

smutek który nieśli ukryty głęboko
 młodzieńcze marzenia aby świat
 przemieniać
 i miłość którą z rozmysłem wciąż
 wszczepiali w słowa
 czują ich bliskość słyszą ich oddechy
 też szukają miejsca by położyć głowę
 na słodko pachnącym nareczu metafor
 i śnić zwyczajnie o rajskich ogrodach

bracia poeci wstąpcie na herbatę
 zagrzejcie się trochę nim ruszycie w drogę

stygmaty poezji

poezję noszę w sobie od początku świata
 niby stygmaty napełnione bólem
 słodsze od miodu wyjętego z ula

słowa przychodzą pod osłoną nocy
 niby poziomki schowane pod liściem
 lub krople rosy malowane światłem

wciąż rodzą się we mnie jakieś nowe światy
 wyjęte z marzeń i dziecięcych przeczuć
 z naiwnej wiary że ludzie są dobrzy

lecz wciąż pytam Ciebie – pierwszego Poetę
 jak można zrozumieć decyzję Judasza
 i jak wytłumaczyć bezsilność Golgoty

Prawda

każde drzewo może stać się krzyżem
 każda góra może być Golgotą

pamiętaj o tym kiedy zdecydujesz się
 stanąć w obronie Prawdy

Prawda nie może być kaprysem
 ona zawsze musi być wyborem

bo może kosztować dużo
 nawet życie

znów stań się Słowem

Jan Apostoł i Ewangelista
 najbardziej umiłowany uczeń Jezusa
 napisał na początku swojej Ewangelii
*A Słowo stało się Ciałem
 i zamieszkało wśród nas*¹
 rozglądam się uważnie po moim życiu
 jakbym szukał tego ucieleśnionego Słowa
 bez którego wszystko staje się dziełem
 przypadku

i prowadzi w nicłość
 jeszcze ciągle odnajduję w sobie ten chaos
 który był przed stworzeniem świata
 a przecież moje serce tęskni za pokojem
 tego pokoju zazdroszczę św. Janowi
 i chętnie postawiłbym mu pytanie
 czy dlatego był najbardziej umiłowany
 że Jezus miłował go bardziej niż pozostałych
 czy dlatego że sam bardziej miłował
 u schyłku drogi już wiem

że to jest najważniejsze ze wszystkich pytań
 dziś kiedy ludzie żyją w nieustannym biegu
 jakby się bali że mogą nie zdążyć
 z czymś co jest ważne a może konieczne
 nikt nie ma czasu na stawianie pytań
 i nikt nie chce szukać trudnych odpowiedzi
 dlatego pustka przelewa się co dzień
 chrząści pod butem nie pozwala zasnąć

znów stań się Słowem chciej się ucieleśnić
 by nasze słowa zaczęły coś znaczyć
 by nasze chleby znów pachniały domem
 byśmy rozumieli że trzeba miłować
 żeby dnie i noce nie straciły sensu

¹ J. 1, 14a

nie ma już chętnych

w epoce samolotów i rakiet oraz lotów
 w Kosmos
 nie ma już chętnych do bycia Ikarem
 zresztą gdzie można dolecieć na woskowych
 skrzydłach
 don Kichot był szaleńcem – wierzył
 w niemożliwe
 w dobre kalkulacji dokładnych obliczeń
 nikt nie ma ochoty na samotną walkę
 nawet gdy marzenia ktoś kładzie na szali

ze wszystkich stron świata zjeżdżają
 pielgrzymi
 żeby na kamieniach odnajdywać ślady
 Tego Który świadomie zapragnął być
 Chlebem

lecz nikt już nie marzy aby być Mesjaszem
 wszystkim wystarcza zdjęcie na Golgocie

Eliza Segiet

Biurko

Profesorowi Józefowi Lipcowi

Nikt inny nie może za nikogo myśleć –

powiedział kiedyś profesor do studentki.

Miał rację.
 Przecież tych rozpoczętych myśli
 nie da się już
 doprowadzić do celu.

Przez zasłonięte kotary
 nie dochodzą już promienie życia.
 Tylko
 porozrzucane na biurku kartki
 wyglądają jakby czekały
 na człowieka –
 tego jedynego.
 Tego,
 który już nigdy

przy nim nie usiądzie.

Kolejność

Normy? Zasady?
 Często nieprzewidywalność!
 Po prostu,
 nie istnieje instrukcja obsługi człowieka.

Nawet dorosłe dziecko
 nie zawsze wie
 jak się zachować,
 kiedy nadchodzi nieuniknione!

Zadzwoń?
 Czekać?
 Nie czekać?

Nie milkną połamane myśli,
 Nie cichnie chęć bycia dzieckiem!

Ciężka do zaakceptowania
 kolejność...

Już nie dziecko
 – tylko sierota
 może karmić siebie i innych wspomnieniami,
 o tym,
 że tamten czas stał się przeszłością.

Budzenie pamięci

Kto przeprowadzi
 przez śmierć najbliższych
 kiedy zostaniemy sami?

Kto pomoże wstać?

Trzeba udźwignąć
 nową rzeczywistość
 – życie bez...

My – osamotnieni,
 podnosimy się, walczymy.
 Choć skamieniali,
 udowodniamy,
 że wszystko trwa nadal.

Nie zapominajmy,
 martwi milczą
 – budzenie pamięci
 jest po stronie żywych.

Akwedukt

Akwedukt pomiędzy Być i Nie Być
 nie ma wytyczonej długości.
 To co zostawimy na końcu
 zależy od nas,
 ale może
 należeć do świata.

Po zejściu z akweduktu życia
 – warto nadal żyć.

